

# Behemoth, Grom

Ty, który lasy ogarnales piorunow plaszczem,  
Ty, który wichrem karmisz dzieci swe,  
Wzbudziles morze nienawisci w ich umyslach,  
Jak Bałtyk brzegi swe, Ty otuliles swiete gaje...

Stare deby pochylyly grzbiety swe w poklonach,  
Piorunowy, swiety ogien konczy taniec...  
Plasy milkna, strzygi chyla lby ku niebu,  
Czekajace nagie wilki...

Slodycz Twa i cieplo czuje coraz blizej,  
Tys lonem matki mej i sila,  
Ziemia, lasem, polem, laka, gajem...  
Esencja zycia, magia, która zyje.  
Ciemnoscia zwa Cie Ci, dla ktorychs wrogiem,  
zblakana owca, wezem, smiercia w trwodze,  
Ramiona meznich wojow pna Twój posag wzwyz,  
Tys nie herezja ale prawda plunal w krzyz!

Stare deby pochylyly grzbiety swe w poklonach...

Grom niech bedzie Twym zwiastunem,  
brzaskiem imperium w chwale czekanego,  
Dzwonem w poganske serca bitym,  
Oltarzem prawdy, duma oraz krwia okrytym.

Niech Grom zapowie Twe nadejście,  
Godzine zemsty, boskiej rozpaczy,  
nadejda nowe, potezne czasy,  
O sile Twej szumia pomorskie lasy...  
Majestatycznie...

Stare deby pochylyly grzbiety swe w poklonach...